

streszcza przebieg rozpraw parlamentarnych, nie by, słyszalny, wskutek przeszkód. Trzej posłowie jednak, reprezentujący wszystkie trzy główne partje wystąpili z krytyką stanowiska premiera w sprawie Francji. Oświadczyli oni, że rządy U. A. i W. Brytanii popełniają ciężki błąd, nie uznając Franc. Komitatu za rząd Republiki Francuskiej. Poseł Harold Nicolson / niezależny liberal / zainicjował zarzucić wszelkiego rodzaju ang. traktowanie zgóry swych niżejszych sojuszników na zachodzie Europy i podkreślił, że na przyszłość rząd winien zachowywać wobec nich właściwy szacunek.

Londyn dnia 25.V.44r. z polskiego przeglądu porannej prasy londyńskiej.

Dziś rano "Times" zamieścił we wstępnym artykule, że szeroki przegląd polityki zagr., dokonany przez prem. Churchilla był skąty w ujęciu przeszłości, oraz głęboki i mny w spojrzeniu w przyszłość. Głębokim rozczarowaniem było dla nas zeszłoroczne niepowodzenie na Morzu Egejskim, spowodowane częściowo brakiem sił sojuszników, częściowo małą gotowością Turcji, mimo, iż U. A. i W. Brytanii wielkodusznie jej pomagały. Z drugiej strony jednak ostatni zwrot Hiszpanii w kierunku pogłębiania stosunków przyjaznych z W. Brytanią, objawy pogłębiania się dachu sporu ze Włochami, uznanie gen. Tito jako dowódcy sił sojusz. w Jugosławii, to wszystko niewątpliwie objawy dodatnie. W dalszym ciągu artykułu "Times" zaznacza: ileż się zalieni od ub. wojny, gdy państwa były związane tajnymi traktatami! W. Brytanii prowadzi dziś politykę jasną i ścisłą, tajnymi traktatami związana nie jest. Sprawy graniczne przestały być groźne, z wyjątkiem polsko-s. wlec., gdzie wancwiono nieszczerany system kompensat terytorialnych, który nietylko stanowi